



Prof. Jerzy Majkowski
 pierwszy redaktor naczelny
 „Biuletynu Akademii Medycznej w Warszawie”
 (od 1977 roku „Medycyny, Dydaktyki, Wychowania”)

BIULETYN
 AKADEMII MEDYCZNEJ
 W WARSZAWIE

Panie Profesorze, w 2018 roku mija 50 lat od powstania na naszej Uczelni własnego czasopisma akademickiego. Czy pamięta Pan Profesor tamte czasy?

Owszem, pamiętam dobrze. Końcówka lat 60. XX wieku upłynęła pod znakiem zwiększającej się świadomości potrzeby modyfikacji nauczania medycyny zarówno w Polsce, jak i na świecie. Miało to dla mnie bardzo istotne znaczenie, ponieważ oprócz tego, że byłem lekarzem i zajmowałem się badaniami naukowymi, wielką wagę przykładałem do dydaktyki. Lubilem wyklądać. Wierzyłem, że dydaktyka jest podstawą uczelni. Dlatego ten okres szczególnie zapamiętałem. Z punktu widzenia nauczycieli akademickich był on niezwykle burzliwy i aktywny. W naszej Uczelni pierwszoplanową rolę inspirującą wszelkie działania związane z dydaktyką miał Rektor prof. Bolesław Górnicki. Był też pomysłodawcą stworzenia uczelnianego magazynu, który nie tylko zawierać będzie informacje o najważniejszych wydarzeniach zachodzących w ówczesnej Akademii Medycznej, ale również stanie się miejscem wymiany opinii i dyskusji na temat zmian zachodzących w dydaktyce polskich studentów medycyny.

Widać to już w pierwszym numerze. Obok sprawozdania z działalności Akademii Medycznej w roku akademickim 1967/1968 autorstwa Piotra Kubikowskiego – ówczesnego Prorektora ds. Nauki, opublikowaliście także tekst Dziekana Wydziału Lekarskiego Zdzisława Łapińskiego „Reforma studiów na Wydziale Lekarskim”.

Ukazanie się pisma było poprzedzone wieloletnimi rozmowami i dyskusjami nad ewolucją systemu kształcenia. Ten temat nie był mi obcy, ponieważ od początku byłem związany z Uczelnią i brałem udział w komisjach dydaktyki. Jak ważne było to zagadnienie, widać, gdy się przegląda spis treści pierwszych numerów. Publikowaliśmy szereg artykułów dotyczących potrzeby modyfikacji systemu nauczania. Poświęciliśmy także miejsce na kwestie związane z programami nauczania. Bliskie nam było wtedy krytyczne myślenie, że medycyna nie spełnia swego zadania z punktu widzenia społeczeństwa. Takie postrzeganie naszej dyscypliny wynikało z tego, że gwałtowny rozwój nauki, którego byliśmy wówczas świadkami, wywoływał nie tylko powstawanie nowych technologii diagnostycznych, ale również postępujący proces odhumanizowania medycyny. Coraz częściej pojawiały się głosy, że zbyt mało czasu poświęcamy pacjentowi, że nadmiernie specjalistyczne nauczanie oraz nowoczesne metody diagnostyczne automatycznie skracają konieczność spotkania z pacjentem. W materiałach publikowanych w pierwszych latach wydawania pisma chcieliśmy wyjść naprzeciw tym niekorzystnym zmianom będącym rezultatem rozwoju nauki. Ten aspekt był brany przeze mnie pod uwagę również kilka lat później, podczas organizacji II Wydziału Lekarskiego.

W jakich okolicznościach został Pan Profesor redaktorem naczelnym pisma?

Jak wspominałem, bardzo bliska była mi problematyka związana z dydaktyką, dlatego byłem w stałym kontakcie z Panami Rektorem Górnickim i Prorektorem Kubikowskim. Te dwie osoby w szczególności przyczyniły się do powstania „Biuletynu Akademii Medycznej”. I to one wyznaczyły mnie do pełnienia funkcji redaktora naczelnego. Następnie otrzymałem od Rektora upoważnienie do stworzenia komitetu redakcyjnego.

Jak Pan Profesor budował ten zespół?

Przede wszystkim potrzebowałem sekretarza i dobrego polonisty w jednej osobie. Zapropnowałem, aby został nim mój przyjaciel, świetny redaktor, który ukończył przed wojną dziennikarstwo i polonistykę – Jerzy Celma-Panek. Członkami zespołu musiały być także osoby reprezentujące Akademię, dlatego zaprosiłem do współpracy Zdzisława Sztajera – wicedyrektora administracyjnego Akademii Medycznej oraz Wiesława Dziewulskiego z Działu Organizacyjnego. W Komitecie nie mogło zabraknąć reprezentanta farmacji. Była nią Bożenna Gutkowska – późniejsza Dziekan Wydziału Farmaceutycznego. Przypominam sobie jeszcze Janusza Kapuścika, historyka, późniejszego dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej, człowieka niezwykle zacnego i charakteryzującego się niezwykłym kunsztem pisarskim oraz Cezarego Włodzimierza Korczaka z Zakładu Higieny. Muszę przyznać, że cały zespół dobrze ze sobą współpracował. Po skompletowaniu członków redakcji otrzymałem od władz rektorskich wolną rękę.

To Pan Profesor proponował tematy poruszane w magazynie?

Mieliśmy posiedzenia, podczas których wspólnie zapadały takie decyzje. Kiedy niedawno przeglądałem stare wydania pisma, zauważyłem, że sprawom dydaktyki były poświęcone naprawdę dobre artykuły. Pisały je zarówno osoby związane z naszą Uczelnią – Bolesław Górnicki, Piotr Kubikowski, jak i innymi szkołami wyższymi, na przykład Tadeusz Kielanowski z Akademii Medycznej w Gdańsku, a także autorzy reprezentujący uczelnie zagraniczne. W magazynie pojawiała się również tematyka związana z badaniami naukowymi. Pamiętam dwa własne artykuły. Jeden, prezentujący zupełnie nowe spojrzenie, dotyczył komputerowej analizy potencjałów mózgowych będących wykładnikami procesu uczenia się i pamięci z wykorzystaniem technik komputerowych do analizy wyników. Drugi tekst, nieco futurologiczny, podejmował temat tendencji rozwojowych badań naukowych na świecie. Oprócz tego publikowaliśmy sprawozdania, informacje o otrzymanych przez pracowników Akademii wyróżnieniach czy powołaniach do objęcia Katedry bądź Zakładu. Szczególne znaczenie miała dla nas rubryka „Ci, którzy odeszli” upamiętniająca dokonania zasłużonych dla Uczelni osób. Warto dodać, że publikowaliśmy także teksty studentów. Jednym słowem, każdy, kto miał coś ciekawego i nowego do powiedzenia, mógł u nas publikować.

A gdzie mieściła się redakcja?

W ówczesnym budynku Rektoratu, na ulicy Filtrowej 30. Był to skromny pokój numer 45, znajdujący się na parterze. Dopóki pełniłem funkcję redaktora naczelnego, redakcja naszego kwartalnika mieściła się właśnie tam.

Czy z biegiem lat można było dostrzec zmianę profilu pisma?

Jak wspominałem, u podstaw tworzenia magazynu leżało podkreślenie znaczenia dydaktyki. Znajdowały się w nim oczywiście elementy związane z kroniką wydarzeń organizowanych w naszej Uczelni. Jednak z biegiem lat aspekt naukowy i dydaktyczny był coraz ważniejszy. To zaważyło na tym, że najpierw w 1971 roku zmieniono nazwę magazynu na „Kwartalnik Akademii Medycznej w Warszawie”, a tę z kolei w 1977 roku na „Medycyna, Dydaktyka, Wychowanie”.



Kolegium redakcyjne czasopisma „Medycyna, Dydaktyka, Wychowanie”, lipiec 1978 roku. Od lewej: Janusz Kapuścik, NN, Jerzy Celma-Panek, Jerzy Majkowski, Cezary Włodzimierz Korczak, Bożenna Gutkowska. Fot. z archiwum prywatnego prof. Jerzego Majkowskiego